

NR 44
WIOSNA 2015



SALAMANDRA

15lat

KWARTALNIKA GORCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

ISSN 2300-6994



- MUZEUM FORM POŁODOWCOWYCH
- GŁUSZEC – TRUBADUR WIOSENNEJ PIEŚNI
- WIELKANOCNE ZWYCZAJE ZAGÓRZAN
- W PTASICH KOLEBKACH



GORCZAŃSKI PARK NARODOWY ZAPRASZA

Zmodernizowane miejsca biwakowe na polanach Trusiówka (Lubomierz-Rzeki) i Oberówka (Koninki) zapraszają turystów. Można tu rozbić namiot, zapalić ognisko, zasięgnąć informacji turystycznej, nabyć mapy i wydawnictwa GPN. Miejsca biwakowe zostały wyposażone w toalety ekologiczne.



Miejsce biwakowe na Trusiówce. Fot. Krystyna Popko-Tomasiewicz



Miejsce biwakowe na Oberówce. Fot. Krystyna Popko-Tomasiewicz

Prace wykonano w ramach projektu „Ochrona przyrody GPN poprzez modernizację jego infrastruktury turystycznej – etap II” realizowanego z Programu Infrastruktura i Środowisko.

OD REDAKCJI



Rok 2015 to dla Gorczańskiego Parku Narodowego rok jubileuszowy. Czy wiecie, że Gorczański Park Narodowy obchodzi w tym roku 35 urodziny! W kolejnych wydaniach przedstawię Wam najważniejsze wydarzenia z historii Parku. Swoją skromną jubileusz, 15-lecie, obchodzi także kwartalnik „Salamandra”, który ukazuje się od wiosny 2001 roku.

Salamandra



Co nowego u Nas!

Wydanie najbliższych dwóch numerów „Salamandry” zostanie sfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu „Ochrona przyrody GPN poprzez modernizację infrastruktury turystycznej – etap II”. Jest on realizowany w Parku w dwóch etapach od 2009 r.

Głównym celem projektu jest ochrona cennych zbiorowisk, ostoi gatunków oraz stanowisk rzadkich i chronionych roślin na terenie Parku poprzez modernizację jego bazy turystycznej. Do głównych zadań realizowanych w ramach projektu należą:

- remonty szlaków turystycznych i ścieżek edukacyjnych,
- wyposażenie miejsc widokowych i odpoczynkowych w małą infrastrukturę turystyczną (ławy, stoły, tablice informacyjne, parkingi rowerowe, drogowskazy turystyczne),
- przebudowa miejsc biwakowych na polanach Trusiówka i Oberówka.

Wymienione działania pozwolą na zabezpieczenie obszarów szczególnie cennych przed nadmierną i niekontrolowaną presją turystów i ukształtowanie przestrzenne ruchu turystycznego nie zagrażającego przyrodzie Parku.

Nie przegap!

17. kwietnia 2015 r. o godz. 17.00 w siedzibie Gorczańskiego Parku Narodowego odbędzie się otwarcie wystawy **fotografii trójwymiarowych pt. „Błonkówki”** z udziałem autora zdjęć **Bogdana Wiśniowskiego**. Serdecznie zapraszam, jest to niepowtarzalna okazja przyjrzenia się tym owadom z bliska, bez ryzyka użądlenia. Wystawę będzie można oglądać **do 15. maja br.**



PORTRETY MIESZKAŃCÓW OSTOI GORCZAŃSKIEJ

Głuszec – trubadur wiosennej pieśni

Jednym ze stałych mieszkańców Ostoi Gorczańskiej jest głuszec – największy i najrzadszy przedstawiciel kuraków leśnych w Polsce. W Gorcach zamieszkuje stare bory świerkowe i świerkowo-jodłowe. Wybiera drzewostany zróżnicowane, które zapewniają dobrą bazę pokarmową przez cały rok oraz odpowiednie miejsca do odbycia toków, założenia gniazda, wychowania młodych i odpoczynku. Samiec – kogut, ma okazałe rozmiary i czarno-brązowe ubarwienie piór z zielonym połyskiem. Kura jest nieco mniejsza, rdzawo-brązowa z białymi i czarnymi cętkami.

W Gorcach początek okresu godowego głuszca przypada na przełom marca i kwietnia. W tym czasie koguty gromadzą się przy arenach tokowych, gdzie ustalają między sobą hierarchię i ubiegają się o względy samic. Wieczorem samce przylatują na rosnące w pobliżu drzewa i na nich przed świtem rozpoczynają tokowanie.

Każdy kogut puszy się, rozkłada wachlarzowato ogon, opuszcza skrzydła i z uniesioną wysoko głową wydaje niezbyt donośny głos, układający się w czteroczęściową „pieśń”. Pierwsza z nich to kłapanie, podobne do klekotu bociana lub dźwięku uderzeń patyka o patyk. Kolejna to szybsze trelowanie, które kończy się pojedynczym, silnym tonem zwanym korkowaniem. Jest on podobny do odgłosu towarzyszącego wyciąganiu korka z butelki. Bezpośrednio po nim następuje ostatnia część pieśni – szlifowanie, trwające ok. 3 – 5 sekund, które przypomina dźwięki wydawane podczas ostrzenia kosy kamieniem. W tym czasie ptak przestaje reagować na bodźce zewnętrzne i głuchnie, stąd nazwa gatunku.



Samica głuszca – kura. Fot. Grzegorz Leśniewski

Pomimo znacznej wielkości zobaczenie głuszca jest niezwykle trudne, gdyż prowadzi skryty tryb życia i unika człowieka. Ślady jego obecności najłatwiej zaobserwować zimą. Są to charakterystyczne „sznury” tropów prowadzące od świerczka do świerczka, których pączki lubi zjadać. Pojedynczy trop jest duży, u koguta dochodzi nawet do 12 cm.



Koguty walczące o względy samic. Fot. Grzegorz Leśniewski

1985 r.

Wybranie salamandry
na logo Gorczańskiego
Parku Narodowego

Jeżeli na tokowisku znajdują się samice, to koguty zlatują i kontynuują toki na ziemi. Czasem dochodzi między nimi do przepychanek i bezkrwawych walk. Zwycięzca obejmuje we władanie centralną część areny. Rywalizacji ze spokojem przyglądają się kury i dokonują wyboru partnera.

Koguty nie zajmują się przygotowaniem gniazda ani wysiadywaniem jaj i wychowywaniem młodego pokolenia; to rola wyłącznie samic.



Gniazdo głuszca. Fot. Zbigniew Żurek

Gniazdo zakładają w niewielkim, dobrze ukrytym zagłębieniu gruntu, wyscielają trawą, mchem i drobnymi liśćmi. W odstępach kilkunastogodzinnych składają 6 – 8 jasnych jaj z drobnymi, oliwkowymi plamkami.

Głuszcak jest zagniazdownikiem. Pomimo rozciągniętego w czasie znoszenia jaj, młode wykluwają się równocześnie i już następnego dnia, zaraz po osuszeniu piórek, opuszczają gniazdo.

W życiu młodych rozpoczyna się bardzo trudny okres, gdyż nieumiejące jeszcze latać pisklaki narażone są na ataki drapieżników. Niebezpieczeństwo grozi im ze strony wilka, rysia, lisa, kuny czy łasicy, ale także wszystkich ptaków szponiastych oraz krukowatych z sówką włącznie. Dla zniesień i małych piskląt głuszca zagrożeniem jest też dzik, który dzięki świetnemu węchowi potrafi znaleźć i zniszczyć całe legia ptaków gnieźdzących się na ziemi. Duży

wpływ na przeżywalność młodych głuszców ma pogoda. Gdy jest zimno i mokro siedzą i grzeją się pod skrzydłami mamy, ale wtedy są głodne i słabe. Dopiero temperatura powyżej 10°C pozwala maluchom na aktywne pobieranie pokarmu. W pierwszym okresie życia odżywiają się wyłącznie pokarmem białkowym: małymi pajakami i larwami owadów, później zaczynają pobierać pokarm roślinny, który będzie podstawą ich diety w dorosłym życiu.

Liczebność głuszców w naszym kraju szacuje się na ok. 470 – 570 osobników. Jest to niewiele, dlatego głuśzec w Polsce jako gatunek skrajnie zagrożony objęty jest ochroną ścisłą. Na terenie Gorców występuje 30 – 40 osobników. Kurak ten chroniony jest również w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000.



Pisklę głuszca – Beskid Śląski. Fot. Zenon Rzońca

Anna Kurzeja
Zbigniew Żurek



SALAMANDRA OPOWIADA

Przygotowania Zagórzan do Wielkanocy

W roku obrzędowym Górali Zagórzańskich wiele dni miało szczególne znaczenie. Wierzono, że wykonywane w tym czasie czynności i zwyczaje przekładają się na cały bieżący rok. Miało to szczególne znaczenie w rolnictwie i hodowli bydła, a co za tym idzie – dobrobycie i zdrowiu mieszkańców zagórzańskich wiosek. W tym numerze kwartalnika prześledzimy najważniejsze zwyczaje Zagórzan związane z okresem Wielkiego Postu, a w szczególności ze Środą Popielcową oraz Niedzielą Palmową. Opowiemy o tym co należało zrobić by przez cały rok być zdrowym, by zapewnić sobie dostatek pożywienia oraz jak ochronić plony przed ewentualnym zniszczeniem przez grad lub wichurę.

Pod koniec karnawału, a zwłaszcza w tygodniu pomiędzy Tłustym Czwartkiem a Środą Popielcową, mieszkańcy zagórzańskich wsi organizowali liczne zabawy i potańcówki, czyli tzw. *ostatki*. Wieczorem z wtorku na Środę Popielcową w karczmie zbierały się okoliczne gaździny, którym przyszłość plonów nie była obojętna. Chcąc zapewnić sobie obfitość pożywienia kobiety tańczyły tzw. *taniec na urodzaj*, polegający na dynamicznym podskakiwaniu w takt muzyki. Wierzono, iż ta kobieta, która wyżej skoczy będzie miała najwyższy len we wsi oraz najdorodniejsze ziemniaki i główki kapusty. Tańcząc bacznie nasłuchiowano odgłosu kościelnych dzwonów. Przy ich pomocy ksiądz sygnalizował zbliżający się okres postu.

Pierwszy raz dzwonił o godzinie 18-tej – by zostali na gospodarstwie domownicy rozpalili w piecu ogień; drugi raz o godzinie 20-tej – by w gorącej wodzie wyszorowali garnki z tłuszczu; trzeci raz o północy – by definitywnie zakończyć zabawę i wracać do domu. Od Środy Popielcowej, kiedy na znak pokuty posypywano głowy popiołem, aż do Wielkanocy milkła muzyka i śpiew, skrzypce zamykano w skrzyni. Na znak sku-

pienia i powagi zagórzańskie kobiety ubierały stroje uszyte z tkanin o ciemnych kolorach. Od tego momentu zmianie ulegał także codzienny jadłospis, który ograniczano do postnych, pozbawionych omasty potraw. Jedzono głównie barszcz z otrębami, zacierkę, karpiele, nieomaszczoną kwaśnicę z grzybami i kaszę. Mleko i ser starano się ograniczać, częstując nim zazwyczaj tylko dzieci.

W tradycji góralskiej każdy kolejny tydzień Wielkiego Postu miał swoją odrębną nazwę. Tydzień pierwszy zwano *popielcowym*, drugi *suchym*, trzeci *biołym*, czwarty *cornym*, piąty *kwietnym*, a ostatni *wielgim*. Dla dzieci najciekawszym i długo oczekiwany okresem był tydzień *kwietny*, w którym przygotowywano palmy wielkanocne zwane u Zagórzan *bagniątkami*. Wykonywano je najczęściej z wierzbowych gałązek z baziami (*kotkami*) zdobiąc je kolorowymi kwiatami wykonanymi z bibuły, barwinkiem oraz paskami kolorowego papieru. Dolną część palmy dodatkowo okręcano rzemieniem, który po poświęceniu nabierał magicznej mocy. Uderzenie biczem z takiego rzemienia nie powodowało bólu. Stosowano go zazwyczaj



1965 r. – konkurs palm wielkanocnych w Rabce-Zdrój



2014 r. – konkurs palm wielkanocnych w Rabce-Zdrój

do poganiania koni i wołów podczas pracy w polu. Po poświęceniu palmę przynoszono do domu, gdyż miała ona właściwości ochronne. Podczas burzy z piorunami gospodarz wystawiał ją przez okno wierząc, że pomoże ochronić gospodarstwo przed nieszczęściem. Bazie połknięte przez domowników chroniły przed bólem gardła i niestrawnością. Dodane do ziarna przeznaczonego na wysiew oraz do ziemniaków czekających na posadzenie, zapewniały urodzaj i chroniły plony przed gryzoniami. W tym samym celu gałązki z palmy wkładano wraz z kromką chleba, pod pierwszą zaoraną na wiosnę skibę. Palma wielkanocna pomagała także w zapewnieniu mleczności krów. Wystar-

czyło tylko lekko uderzyć nią zwierzęta w trakcie pierwszego wyganiania ich na pastwisko.

Dzisiaj, chociaż o wymienionych tu zastosowaniach palmy rzadko kiedy się pamięta, zwyczaj wykonywania i święcenia *bagniątek* jest nadal żywy. Dzieci chętnie biorą udział w ich przygotowywaniu oraz dumnie niosą do kościoła. Coraz częściej, wzorem etnograficznego Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce, w wielu okolicznych miejscowościach parafie i ośrodki kultury organizują konkursy na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Warto podjąć wyzwanie i spróbować swoich sił!

Katarzyna Ceklarz – etnolog¹

¹ Etnolog – badacz lokalnej kultury i tradycji.



SZLAKIEM POLSKICH PARKÓW NARODOWYCH

Muzeum form polodowcowych

Wielkopolski Park Narodowy jest dla mieszkańców Poznania tym, czym dla warszawiaków Puszcza Kampinoska – stanowi zielone płuca miasta i umożliwia podziwianie przyrody. Wielkopolski Park Narodowy wraz z sąsiednim



Rogalińskim Parkiem Krajobrazowym oraz położonym trochę bardziej na południe Parkiem Krajobrazowym im. gen. Dedyderego Chłapowskiego jest uznawany za najciekawszy obszar chroniony w Wielkopolsce.

Wielkopolski Park Narodowy powołano do życia w 1957 r., ale konieczność ochrony tych terenów dostrzeżono już w 1922 r., a w 1932 r. utworzono rezerwaty w Puszczykowie i Osowej Górze. Rok później dokonano symbolicznego otwarcia Parku. Inicjatorem powstania WPN był prof. Adam Wodziczko z Uniwersytetu Poznańskiego, który nazwał ten teren „prawdziwym muzeum form polodowcowych”. Ukształtowanie tego obszaru jest dziełem lodowca skandynawskiego. Po jego ustąpieniu pozostały różne formy polodowcowej rzeźby terenu, m.in. rynny polodowcowe, wzniesienia morenowe, ozy (wzniesienia podobne do nasypów kolejowych) i kemy. Najdłuższym ozem w Polsce jest 37-kilometrowy Oz Bukowsko-Mosiński. Jego część znajduje się na terenie Parku. Pamiątką minionej epoki są także liczne głązy narzutowe porzucane po całym terenie WPN. Obok miejscowości Jezioro wznosi się Głaz Leśników – największy w okolicach Poznania gład narzutowy, uznany za pomnik przyrody (4 m wysokości i 10,5 m obwodu). Występuje tu także 11 jezior. Najmniejsze z nich – jezioro Skrzynka (1,7 ha) – należy do najsilniej zarastających.



Ruiny zamczku Klaudyny Potockiej na wyspie na Jeziorze Góreckim.

Większość powierzchni Wielkopolskiego Parku Narodowego zajmują lasy, są to na ogół bory sosnowe i sosnowo-dębowe bory mieszane. Są także kwaśne i świetliste dąbrowy oraz lasy dębowo-grabowe (tzw. grądy), które kiedyś porastały znaczną część Parku. Przykładem tych ostatnich jest grąd występujący na obszarze ochrony ścisłej „Grabina”, przy południowym krańcu Jeziora Góreckiego.

W Wielkopolskim Parku Narodowym można zobaczyć rzadkie, ale rozpoznawane przez większość turystów rośliny, takie jak: lilia złotogłów, grzybień biały, przylaszczka, sasanka, konwalia, storczyki. W Parku żyje mnóstwo zwierząt. Najwięcej, bo aż 3 tys. gatunków stanowią owady. Natomiast spośród ssaków najłatwiej zobaczyć jelenie, sarny i dziki. W środowisku wodnym żyją wydry i bobry. Nad obszarem Parku krzyżują się trasy wiosennych i jesiennych przelotów ptaków. Jeden z najważniejszych szlaków migracyjnych ciągnie się wzdłuż Pradoliny Warciańsko-Odrzańskiej (Warszawsko-Berlińskiej) ze wschodu na zachód. Nad Jeziorzem Góreckim znajduje się noclegowisko wędrujących gęsi zbożowych i białoczelnych.

W letnie weekendy na trasach prowadzących w stronę WPN bywa tłoczno. Turyści chętnie wybierają szlak rowerowy prowadzący przez Puszczykowiec.



Jezioro Skrzynka.

Na jednej z wysp Jeziora Góreckiego, uznanego za najbardziej malownicze w regionie, możemy obejrzeć ruiny XIX-wiecznego zamczku Klaudyny Potockiej.

1996 r.
Przeniesienie Dyrekcji
Gorzkańskiego Parku
Narodowego do nowej
siedziby w Porębie Wielkiej

czykowo (początek w Jeziorach, przy budynku dyrekcji WPN), poprowadzony lewym brzegiem Warty. W okolicznych miejscowościach znajduje się wiele wartych obejrzenia obiektów. Wśród nich najstarszy, szachulcowy pensjonat Jadwińówka z 1890 r., zbudowany dla kupca z Poznania, Włodzimierza Adamskiego.



Obszar ochrony ścisłej Grabina

Zapraszam do odwiedzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego i skorzystania z oferty Centrum Edukacji Ekologicznej WPN. Szczególnie zachęcam do przejścia chociaż jednej z 5 ścieżek dydaktycznych oraz zwiedzenia ekspozycji Muzeum Przyrodniczego.

Wszelkie niezbędne informacje, dotyczące Parku można znaleźć pod adresem:
www.wielkopolskipn.pl.

Warto odwiedzić też kościół Matki Boskiej Wniebowziętej, który powstał w okresie gwałtownego rozwoju Puszczykowa między 1923 a 1928 r. Na pobliskim cmentarzu pochowano wielu mieszkańców tego miasta, zasłużonych nie tylko dla Puszczykowa, m.in. pisarza Arkadego Fiedlera (1894–1985) i Antoniego Wiśniewskiego (1905–1989), przyrodnika, współtwórcy Muzeum Przyrodniczego WPN. W Łodzi natomiast możemy podziwiać prawdziwą perełkę architektury sakralnej jaką jest drewniany kościół z drugiej



Zabytkowy kościół pw. św. Jadwigi w Łodzi

połowy XVII wieku kryty gontem. Wewnątrz znajduje się barokowy ołtarz główny z ok. 1670 roku i późnogotycki krucyfiks z początku XVI w. W 1854 roku wybudowano przylegającą do kościoła kaplicę rodziny Potockich z pobliskiego Będlewa. Niedaleko kościoła, przy szosie, ustawiono XIX-wieczną kamienną rzeźbę św. Jana Nepomucena. Obok rośnie pomnikowa lipa szerokolistna, a nieco dalej, w kierunku wsi pomnikowy jesion wyniosły.

Tekst i zdjęcia: Jarosław Wyczyński
Wielkopolski Park Narodowy

WIEŚCI ZE ŚWIATA PRZYRODY



Jaskółka – zwiastun wiosny



Jaskółka dymówka

Jaskółka to ptak znany każdemu, bohaterka wierszy, piosenek, a nawet obrazów. Już w czasach starożytnych uznawana była za symbol wolności. Jej charakterystyczną sylwetkę rzeźbili, tatuowali i rysowali żeglarze, marynarze, więźniowie. Chroniono też jej gniazdo, gdyż wierzono, że zapewnia domostwu obfitość i szczęście.

Jaskółkę uważa się także za zwiastuna wiosny. Pojedyncze osobniki powracają z Afryki już na początku kwietnia, choć zgodnie z ludowym przysłowiem „jedna jaskółka wiosny nie czyni”. Dopiero, gdy zobaczymy hałaśliwe stada tych ptaków, żerujące nad wodą lub łąką możemy uznać, że rozpoczęła się ta najbardziej oczekiwana pora roku.

W Polsce gniazdują trzy gatunki jaskółek: oknówka, dymówka i brzegówka. Dzisiaj poznacie te, które towarzyszą ludzkim siedzibom. Wydają się bardzo podobne, ale po dokładnej obserwacji widać różnice w wyglądzie i zachowaniu.

Oknówka ma rozmiary 13,5 – 15 cm. W jej ubarwieniu występują dwa kolory: śnieżnobiały od spodu i granatowy z wierzchu, z wyjątkiem białej plamy na kuprze, dobrze widocznej podczas lotu. Ogon jest krótki, lekko rozwidlony. U tego gatunku palce i skoki pokryte są białymi piórkami, przypominającymi skarpetki.



Jaskółka oknówka

Dymówka jest większa, osiąga rozmiary 17 – 21 cm. Jej ogon z wyjątkowo długimi, skrajnymi sterówkami i grzbiet są granatowe, metalicznie połyskujące. Biały kolor widać tylko od spodu. W ubarwieniu ptaka zwracają uwagę rudawe, jakby przydymione, podgardle i czoło. Dymówka w przeciwieństwie do oknówki ma „gołe” nogi.

Obydwa gatunki budują gniazdo z błota. Wzmacniają je materiałem roślinnym i końskim włosiem, a gdy wyschnie wyścielają źdźbłami traw i puchem. Osiedlają się przy ludzkich siedzibach, choć wybierają różne miejsca. Oknówka mociuje gniazdo na zewnętrznych ścianach budynków, pod okapem osłaniającym je od deszczu. Ma ono kształt kuli, z małym otworem wlotowym w górnej części. Dymówka gnieździ się najczęściej w zaduszonych budynkach: w oborze, sieni, stodole. Jej gniazdo przypomina miseczkę.



Jaskółki na przewodach elektrycznych

Jaskółki większość życia spędzają w powietrzu. Żywią się owadami łowionymi podczas lotu. Zdobywanie pożywienia utrudniają czasem warunki pogodowe. W zimne i deszczowe dni jaskółki głodują. Budowa kończyn, tj. krótkie nogi i palce, nie sprzyja chodzeniu po ziemi i siadaniu na grubszych gałęziach. Dlatego jaskółki chętnie wybierają do odpoczynku cienkie przewody

elektryczne. Aby się napić, uderzają w locie w taflę wody i sprawnie wylapują rozpylone krople.

Poza okresem lęgowym, dla zapewnienia bezpieczeństwa, jaskółki łączą się w duże stada. Szczególnie liczne, składające się z kilku tysięcy osobników, obserwowane są w okresie przelotów. Dymówki spędzają noce na drzewach, a oknówki w trzciniowiskach.

Ewa Strauchmann



Z PLECAKIEM NA SPOTKANIE Z GORCAMI

Czerwonym szlakiem przez Rabkę



Wędrując po gorczańskich szlakach chcemy dojść na szczyt góry, zobaczyć piękną polanę czy tajemniczy, bukowy las. Często nie zwracamy uwagi na mijane w drodze do celu miejsca. Zachęcam, zatrzymajcie się w miejscowościach, z których wyruszacie na wycieczkę, na pewno warto. To co w nich odkryjecie pozwoli Wam lepiej poznać górską specyfikę.

Zapraszam na wędrowkę z Rabki-Zdrój na Turbacz. Wejźmy więc w Gorce od zachodu, szlakiem czerwonym, nazywanym głównym szlakiem beskidzkim. Jest to najdłuższa trasa turystyczna w polskich górach, biegnąca przez kilka pasm karpaccich i licząca ok. 550 km długości. W gorczański masyw wchodzimy przez most na rzece Rabie. Na odcinku od przełęczy Sieniawskiej – skąd bierze swój początek – do Mszany Dolnej opływa Gorce od zachodu i północy i odgranicza je od innych grup Beskidów.

Tuż za mostem w Rabce mijamy drewniany domek, w którym malarz i poeta Jan Fudala prowadził Muzeum Gorczańskie. Dzisiaj mieści się tu Muzeum Górali i Zbójników z interesującą, multimedialną prezentacją. Kilkaset kroków dalej stoi stary, drewniany kościółek – etnograficzne Muzeum im. Władysława Orkana.



Muzeum im. Wł. Orkana. Fot. Marek Kurzeja

Obydwa muzea prezentują przedmioty związane z życiem, zwyczajami i kulturą Zagórzan, czyli ludzi zamieszkujących Gorce od strony północno-zachodniej, m.in. Mszanę Dolną, Niedźwiedź, Porębę Wielką oraz Lubomierz. Ta wiedza przyda się podczas wędrówki, kiedy na naszej trasie spotkamy pamiątki dawnej kultury, np. stare domy, kapliczki, szałas. A może uda się Wam zobaczyć kogoś w tradycyjnym stroju zagórzańskim, albo bardziej rozpowszechnionym stroju Górali Podhalańskich często noszonym przez mieszkańców Rabki i miejscowości położonych po południowej stronie Górców.

Koło muru kościoła skręcamy w ulicę Władysława Orkana z tyłu zostawiamy Szkołę Podstawową nr 2 im. Wł. Orkana. Zaraz, zaraz muzeum im. Wł. Orkana, ulica i szkoła? Chyba warto sprawdzić kim był ten człowiek, skoro ciągle spotyka się jego nazwisko. Faktycznie, wędrując po Gorcach wypada wiedzieć, że Władysław Orkan poeta i pisarz pochodził z Poręby Wielkiej. W swoich utworach opisywał ciężki los górczańskiego ludu, ich zwyczaje i związek z otaczającą przyrodą. Był inicjatorem ruchu regionalnego górali, jednym z pomysłodawców utworzenia Związku Podhalań. O tym, że była to wybitna postać, o której pamiętamy do dziś, świadczą nazwane jego imieniem liczne szkoły i ulice oraz pomniki w Nowym Targu i w Niedźwiedziu.

Idąc dalej przechodzimy obok neogotyckiego kościoła pw. św. Marii Magdaleny i dochodzimy do odrestaurowanego w 2014 roku dworca kolejowego.



Dworzec kolejowy w Rabce-Zdrój. Fot. Marek Kurzeja

Biegnąca przez Rabkę linia kolejowa powstała w roku 1884 i połączyła Chabówkę z Nowym Sączem. Była częścią dużego przedsięwzięcia Austro-Węgier nazywanego koleją transwersalną. Wzdłuż rzeki Raby, niemal pokrywając się z granicą Górców na odcinku od Chabówki do Mszany Dolnej przez Rabkę, Rabkę-Zaryte, Rabkę Niżną wiedzie przepiękna trasa kolejowa. W sezonie letnim można ją poznać podczas przejażdżki pociągiem „retro”.

Za dworcem kolejowym znajduje się pomnik św. Mikołaja w stroju biskupim. Święty stoi na kuli ziemskiej, na której zaznaczone są trzy miejscowości: Mira w Turcji, gdzie Mikołaj był biskupem, Rovaniemi w Finlandii, miasteczko które szczyci się tym, że jest aktualnym miejscem zamieszkania św. Mikołaja oraz Rabka-Zdrój miejsce pomnika.



Pomnik św. Mikołaja. Fot. Marek Kurzeja

Rozpoczynając naszą wycieczkę od rzeki Raby do pomnika św. Mikołaja, idąc za znakami czerwonego szlaku turystycznego, cały czas wędrowaliśmy po Gorcach. Przeszliśmy ulicami Rabki ok. 1 km, dochodząc do jej centrum. Do krańców miasta, gdzie szlak opuszcza zabudowę i dalej wśród polan, lasów prowadzi na Maciejową, Stare Wierchy, Turbacz jest jeszcze spory kawałek. Niemniej jednak już na tak krótkim odcinku udało nam się poznać sporo ciekawych rzeczy.

Jan Ceklarz



ZAGADKI SALAMANDRY



DIAGRAM Z HASŁEM

Rozwiąż diagram a następnie odczytaj hasło.
Na odpowiedzi czekam do **15. maja 2015 r.**

A. Jego imię nosi Muzeum etnograficzne w Rabce.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	

B. Jego pomnik stoi przed dworcem kolejowym w Rabce-Zdrój.

15	15	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	

C. Palma wielkanocna u Zagórzan.

28	29	30	31	32	33	34	35	36

D. W tradycji góralskiej nazwa piątego tygodnia Wielkiego Postu.

37	38	39	40	41	42	43

E. Największy przedstawiciel kuraków leśnych w Polsce.

44	45	46	47	48	49	50

F. Pierwsza część pieśni godowej głuszca.

51	52	53	54	55	56	57	58	

G. W logo Wielkopolskiego Parku Narodowego.

59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75

H. Najmniejsze jezioro na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

76	77	78	79	80	81	82	83

I. Ptak uznawany za symbol wolności.

84	85	86	87	88	89	90	91

J. Jeden z trzech gatunków jaskółek.

92	93	94	95	96	97	98

K. Nazwa miejscowości z której wyrusza pociąg „retro”.

99	100	101	102	103	104	105	106

HASŁO:

35																										
	52	3	19	59	72	11	90	46	31	83	78	10	92	24	38	40	44	36	68	30	24	78	63	85	70	100

Odpowiedzi na zagadki z zimowego numeru „Salamandry”

Hasło Wykreślanki: **Niedźwiedź to nie miś.**

Spośród licznych odpowiedzi nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadania otrzymują:

- 1. Ania Kusiak z Olszówki**
- 2. Natalia Jagódka ze Spytkowic**
- 3. Patrycja Niedośpiał z Zaskala**

STRONY DLA NAJMŁODSZYCH

W ptasich kolebkach



Wiosna w życiu ptaków to czas budowania gniazd, wysiadywania jaj i wychowywania młodych. Przy odrobinie cierpliwości można podpatrzeć, jak zbierają i noszą materiał do budowy gniazda. Nieco później można zaobserwować, jak zdobywają pokarm dla piskląt i z pełnym dziobem lecą do „kolebki”.

Pamiętaj jednak, żeby nie zbliżać się do gniazd, gdyż zakłócenie rodzinnego życia naraża pisklęta na śmierć!

Podglądając ptasie życie warto wiedzieć...

Czym jest gniazdo?

Gniazdo, to miejsce składania jaj i wychowywania piskląt. Poza okresem lęgowym nie jest ptakom potrzebne. Małe ptaki śpiewające, znane Wam z parków i ogrodów, co roku budują nowe. Zajmuje im to tydzień lub dwa. Samiec zwykle tworzy główną konstrukcję gniazda, a samica zajmuje się „wystrojem wnętrza”. U niektórych ptaków, np. zięby, gniazdo buduje tylko samica. Gdy kolebka jest w pełni gotowa, samica składa w niej jaja. Wysiadywanie trwa zwykle około 2 tygodni. U większości drobnych ptaków śpiewających zadanie to należy do samicy, a samiec dostarcza jej pożywienie.

Jak pisklę wydostaje się ze skorupki?

Wyjście ze skorupki nie jest dla pisklęcia tak łatwe, jakby się mogło wydawać. Najpierw pisklę musi obrócić się dziobem w kierunku szerszego bieguna jaja,

gdzie znajduje się komora powietrzna i przebić ją by wziąć pierwszy oddech. Dzięki temu może zacząć popiskiwać. Piski zachęcają pozostałe rodzeństwo do rozbijania skorupki. Są też sygnałem dla matki, że młode wkrótce przyjdą na świat. W przebijaniu skorupy pomaga pisklęciu tzw. ząb jajowy, czyli malutki, twarde i ostry „gwoździć” na dziobie, który wkrótce po wykluciu odpada. Rozbijanie skorupy trwa dosyć długo, z przerwami na odpoczynek od kilku do kilkunastu godzin, a u niektórych gatunków nawet dobę lub dłużej. Uderzając w skorupę, pisklę powoli obraca się wokół osi i stopniowo „przecina” ją na dwie części. Kiedy jest już „przekrojona” pisklę odpycha się nogami i jednocześnie napiera karkiem. W ten sposób rozpycha skorupę na dwie części i uwalnia się.



Pisklęta bogatki są zupełnie nagie. Wnętrze ich paszczy jest żółte, a zajady białawe.

Jak wyglądają ptasie noworodki?

Na pierwszy rzut oka świeżo wyklute pisklęta wszystkich drobnych ptaków śpiewających wydają się jednakowe – są nagie lub pokryte rzadkim puchem, ślepe i niedołążne. Jednak, gdy otworzą dzioby od razu widać wyraźne różnice. Pisklę-

2001 r.
Wydanie pierwszego
numera kwartalnika
„Salamandra”

ta poszczególnych gatunków różnią się kolorem „paszczy” i „zajadów”. Barwa wnętrza pisklącego dzioba może być żółta, pomarańczowa, fioletowa lub niebieskawa. Zajady, czyli nabrzmiące kąty dzioba też są jaskrawe i zwykle w nieco innym kolorze niż wnętrze dzioba. Otwarte, jaskrawe paszcze to sygnał dla ptasiego rodzica do karmienia i wskaźnik, gdzie wetknąć porcję pożywienia.



Pisklęta zięby pokryte jasnoszarym puchem mają wewnątrz paszczy karminowoczerwone z białymi zajadami.

Młode ptaki mają olbrzymi apetyt, ciągle kwilą, szeroko otwierając dzioby. Rodzice nieustannie dostarczają im jedzenie, głównie owady i ich larwy. Sikory karmią swoje dzieci nawet 800 razy dziennie! Ptaki bardzo dbają o właściwą temperaturę piskląt, jest to bowiem podstawowy warunek ich przeżycia. W czasie chłódów ogrzewają je, a podczas upałów osłaniają przed słońcem własnym ciałem. Dbają też o czystość gniazda, wyrzucając z niego odchody młodych.



Pisklęta grubodzioba mają biały puch, długi i gęsty. Wnętrze ich paszczy jest niebieskofioletowe z kremowymi zajadami.

Jak wygląda ptasia młodzię?

Pisklęta rozwijają się bardzo szybko. Po około dwóch tygodniach, mimo, że jeszcze nie potrafią dobrze latać, opuszczają rodzinną kolebkę i już do niej nie wracają. Mają krótkie ogonki, resztki puchu na głowie i dość niezdarnie podfruwają. Spłoszone często umykają na piechotę. Przez kilkanaście dni rodzice dokarmiają je jeszcze poza gniazdem. Na tym etapie rozwoju nazywane są podlotami. To najbardziej niebezpieczny okres w życiu każdego ptaka.

Gdy zobaczysz podlota nie próbuj go chwycić. Oddal się od niego i poczekaj, być może zobaczysz jak przyleci rodzic z pokarmem.



Podlot grubodzioba

Mariola Stefanik



SZLAKAMI GPN

Szlaki turystyczne na terenie GPN zmodernizowane w 2014 r. ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. Wykonano m.in. sączki, progi, dyliny, które umożliwiają pokonanie zabagnionych odcinków szlaków. Na stromych odcinkach zamontowano stopnie.



Szlak zielony z doliny Kamienicy na Kudłoń.



Szlak niebieski z Koninek na Czoło Turbacza.



Szlak zielony z Poręby Wielkiej na Czoło Turbacza.



Szlak zielony z doliny Kamienicy na Kudłoń.

Fot. Krystyna Popko-Tomasiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Anna Kurzeja, Mariola Stefanik, Ewa Strauchmann, Paweł Czarnota

ADRES KORESPONDENCYJNY: „Salamandra”, Gorczański Park Narodowy

Poręba Wielka 590, 34-735 Niedźwiedź, tel.: 18 33 17 207 wew. 36, e-mail: gpn@gorcepn.pl, www.gorcepn.pl

SKŁAD I DRUK: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor, tel.: +48 605 543 122

NAKLAD: 2000 egzemplarzy, egzemplarz bezpłatny

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: Zarzyczka górską. Fot. Krystyna Popko-Tomasiewicz



**INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko